

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 129)
z dnia 14 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 129)

14 maja 2026 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w 125 rocznicę urodzin i 45 rocznicę śmierci bł. **Stefana Kardynała Wyszyńskiego** (druk nr 2492),
- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu (druk nr 2470),
- rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin **Tadeusza Konwickiego** (druki nr 2275 i 2483).

W posiedzeniu udział wzięli: prof. dr hab. **Wojciech Śleszyński** dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru oraz **Krzysztof Król** stały doradca Komisji:

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Anna Jakubik**, **Jakub Krowiranda** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje: punkt nr 1 – pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w 125. rocznicę urodzin i 45. rocznicę śmierci błogosławionego **Stefana Kardynała Wyszyńskiego** (druk nr 2492); punkt nr 2 – pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu (druk nr 2470); punkt nr 3 – rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin **Tadeusza Konwickiego** (druki nr 2275 i 2483).

Pan poseł **Gliński** zgłaszał się był.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem państwa poinformować – bo po cichu było – że część posłów naszej Komisji złożyła wniosek do Komisji Etyki Poselskiej wobec tego, że powiedziałem tu na posiedzeniu prawdę o aferze pedofilskiej Platformy Obywatelskiej. Chciałem państwa poinformować, że niestety Komisja nie stanęła na wysokości zadania do końca, bo zamiast nagany dostałem tylko upomnienie, więc zwracam uwagę, że czujność ideologiczna waszych kolegów w Komisji Etyki Poselskiej jest niewłaściwa. Podobnie jak **Jan Śpiewak**, znany społecznik warszawski, jest jedyną osobą skazaną w aferze prywatyzacyjnej w Warszawie, tak jedyną osobą skazaną w aferze pedofilskiej PO jest poseł **Gliński**. A afra jest niestety ohydna, straszliwa, potworna, więc sprawa jest poważna. Natomiast państwo jak zawsze, wprowadzają do tego akcenty humorystyczne.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Panie i panowie, skoro pan poseł Gliński poruszył tę sprawę – tak, obaj mieliśmy wczoraj przyjemność występować przed Komisją Etyki Poselskiej. Owszem, w tejże sprawie grupa posłów złożyła wniosek w sprawie wypowiedzi pana posła Glińskiego. Czy dobrze zrozumiałem, że pan ubolewa nad tym, że otrzymał upomnienie, a nie nagane?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Wie pan, z punktu widzenia... Dobra, już nie będę tego ciągnął, bo to zbyt poważna sprawa.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale pan rozpoczął, panie pośle.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jest 9 wyroków pedofilskich w waszym środowisku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To jest zbyt smutne, żeby...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, stenogram z posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej będzie ogólnie dostępny w systemie informacyjnym Sejmu. Każdy będzie mógł się z nim zapoznać i wyrobić sobie zdanie, odnośnie do tego, jaka jest treść wniosku oraz co pan poseł Gliński i ja mieliśmy do powiedzenia. Proponuję, abyśmy na tym zakończyli tę dysputę. Mamy bardzo rozbudowany bardzo program. Tyle.

Aha, jeszcze jedna uwaga dla pań i panów z prezydium. Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Komisji mamy prezydium spraw organizacyjnych i różnych innych. Początkowo miało się odbyć w budynku K, ale to jest bez sensu, żebyśmy przechodzili tam i z powrotem. W związku z tym pozostaniemy w tej sali i tutaj odbędziemy prezydium.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku do punktu nr 1 porządku dziennego.

Informuję, że w dniu 30 kwietnia br. marszałek Sejmu skierował projekt uchwały z druku nr 2492 do pierwszego czytania do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Przystępujemy zatem do pierwszego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Marię Koc o przedstawienie uzasadnienia wniosku. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Koc (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić państwu projekt uchwały upamiętniającej błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego. W tym roku minie kilka rocznic związanych z Prymasem Tysiąclecia. Pierwsza będzie 45. rocznica jego śmierci, która przypada na dzień 28 maja. Pragnę też państwa poinformować, że tego dnia, z inicjatywy księdza kapelana Andrzeja Sikorskiego, odbędzie się wprowadzenie relikwii bł. Stefana Wyszyńskiego do naszej kaplicy sejmowej. Dzień wcześniej z inicjatywy Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbędzie się otwarcie wystawy poświęconej prymasowi, jak również konferencja w sali kolumnowej, na którą państwa bardzo serdecznie zapraszam.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że nie trzeba przedstawiać ani życiorysu, ani dokonań kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ta uchwała, którą państwu prezentujemy, powstała w Parlamentarnym Zespole ds. Dziedzictwa Błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który – obok Jana Pawła II – niewątpliwie był najważniejszym przywódcą duchowym narodu polskiego w drugiej połowie XX w. Zasłużony dla Kościoła, dla Polski. Macie państwo przed sobą tekst tej uchwały. Jest sugestia Biura Legislacyjnego, językoznawców, żeby śluby jasnogórskie były napisane małymi literami. Postuluję jednak, aby była to wielkie litery z uwagi na ważność tego aktu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo pani poseł Koc.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Bardzo proszę: pani poseł Lichocka, następnie pan poseł Mieszkowski.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Chciałam podziękować bardzo pani poseł Koc za przygotowanie tego projektu uchwały. Ona jest bardzo potrzebna. Po uwzględnieniu uwag Biura Legislacyjnego – z wyjątkiem pisowni ślubów jasnogórskich – nie ma potrzeby większych korekt. Można ją przyjąć akapit po akapicie bez wielkich zmian, bo to jest bardzo dobrze napisana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieszkowski.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Otóż, jak możecie się państwo domyślać, nie jestem entuzjastą tej uchwały. Z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia świata wartości, które są dla mnie niezwykle istotne, ona jest nie do zaakceptowania. To totalna, bezrefleksyjna hagiografia. Kardynał Stefan Wyszyński dla polskich katolików jest osobą niezwykle ważną – nie kwestionuję tego i mam tego wielką świadomość. Natomiast dla mnie – dla kogoś, kto śledzi historię, ale przede wszystkim to, co się wiąże z kulturą – jest nie do zaakceptowania.

Mianowicie kardynał Wyszyński w 1976 r. w swojej słynnej dla ludzi kultury, dla ludzi teatru homilii na Skalce wygłosił kuriozalne słowa pod adresem „Apocalypsis cum figuris”, przedstawienia Jerzego Grotowskiego – teraz państwu przytoczę te słowa – a także pod adresem „Białego małżeństwa” Tadeusza Różewicza, czyli sztuki, którą wyreżyserował w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu Kazimierz Braun. To przedstawienie, które miało ogromną popularność i było mocno dyskutowane. Ta opinia kardynała Wyszyńskiego jest absolutnie kompromitująca dla kogoś, kto miał być mężem stanu i postacią, która wyłania się z tej literatury, którą państwo nam zaproponowaliście.

Kardynał Wyszyński grzmiał: „Jakże często Polska zagrożona była w swojej wolności! A Bóg upórczywie nam tę wolność przywraca. Tak było w roku 1918, 1919 1920. Tak było po roku 1939. Bóg przywrócił wolność, a co my z niej czynimy? Na co ją wykorzystujemy? Czy ma być to wolność picia i upijania się, alkoholizmu i rozwiązłości, wolność wystawiania obrzydliwych sztuk teatralnych? Jak gdyby naszych artystów nie było stać na nic lepszego, tylko na jakieś tam «Białe małżeństwo» czy «Apocalypsis cum figuris». Obrzydliwości, które się drukuje, wystawia się potem w teatrach, a Polacy, chociaż mówią o tych przedstawieniach: to prawdziwe świństwo, ale idą na nie, płacą pieniądze, siedzą i spluwają”. „Czy na to odzyskaliśmy wolność?” – pytał retorycznie kardynał Wyszyński w 1976 r. To jest jawna, bezkompromisowa, bezwzględna cenzura prawa do bardzo bliskiej mi wolności twórczej...

Posel Piotr Gliški (PiS):

Co jest cenzurą?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie reagujecie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, jest otwarta dyskusja. Będziecie mogli zabrać głos.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

...która jest niezwykle istotna. Przedstawienie Jerzego Grotowskiego budziło ogromne zainteresowanie nie tylko w kręgach katolickich, ale właściwie w całej światowej kulturze, bo Grotowski, prezentując „Apocalypsis cum figuris” – obok „Księcia Niezłomnego” najwybitniejsze przedstawienie w jego dorobku – stał się jednym z najważniejszych reformatorów teatru światowego. „Apocalypsis cum figuris” miało fenomenalne, fantastyczne recenzje w Anglii, w Stanach Zjednoczonych, w całej Europie. Wszędzie tam, gdzie pojawiał się Grotowski ze swoim teatrem, budził ogromne zainteresowanie. To była chwała dla polskiej kultury, dla polskiego teatru, dla polskiej sztuki. Natomiast kardynał Wyszyński w sposób jednoznaczny zakwestionował tę pracę.

W przypadku „Białego małżeństwa” mieliśmy do czynienia z takim oto casusem. To przedstawienie, które wyreżyserował Kazimierz Braun w Teatrze Współczesnym – nawiasem mówiąc, Grzegorz Braun jest jego synem – było wystawione z dużą czunością. To była wówczas jedna z trzech realizacji tego tekstu i odniosła ogromny sukces nie tylko wśród recenzentów i krytyki, ale również wśród publiczności. Zostało zagrane ponad 500 razy. Ale jednocześnie – bo spektakl był grany bardzo długo – Artur Sandauer, przecież wybitny krytyk literacki, spotkał się w swojej intuicji krytycznej z kardynałem Wyszyńskim i potępił „Białe małżeństwo”. Urażała go w nim nagość, co jest dla mnie niezrozumiałe, i też język Tadeusza Różewicza, co jest też bardzo ciekawe, kiedy spojrzeć na to z punktu widzenia kogoś, kto zajmował się literaturą, był jednym z tych krytyków.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Krzysztofie, ale przedmiotem jest kardynał Wyszyński, a nie „Białe małżeństwo”. Jeśli mógłbym prosić...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie przewodniczący, gdyby uznał pan relacje pomiędzy „Białym małżeństwem” a kardynałem Wyszyńskim za istotne dla polskiej kultury, to byłbym usatysfakcjonowany.

Kardynał Wyszyński i Artur Sandauer spotkali się więc w totalnym potępieniu „Białego małżeństwa”.

Ale chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. W tej uchwale została zapisana fraza, że kardynał Wyszyński wspierał NSZZ „Solidarność”, był inicjatorem strajków sierpniowych. Otóż chcę państwu powiedzieć, że jego wystąpienie z 26 sierpnia 1980 r. zostało bardzo krytycznie przyjęte przez strajkujących stoczniowców. On nie poparł tego strajku w sposób jednoznaczny. Nie był odważny na tyle, żeby stanąć totalnie po stronie strajkujących ludzi, którzy upominali się o wolność, o swoje prawa polityczne i obywatelskie. Nie zrobił tego. Ale, co ciekawe, kardynał Wyszyński miał swoje poglądy polityczne – jak wiemy, bardzo wyraziste. On ich zresztą nie ukrywał. Jednocześnie wyraził taką oto, towarzyszącą strajkom myśl na temat Komitetu Obrony Robotników. Była to reakcja na to, że KOR poparł i wspierał strajkujących stoczniowców, podobnie jak wspierał tych, którzy w Radomiu zostali spostponowani przez PRL-owską, totalitarną władzę.

Kardynał Wyszyński mówi tak: „Sesja Rady Głównej Episkopatu skończyła się (...) stwierdzeniem niezbędności utrzymania ducha pokoju, wolnego od napięć, z obawy, by obce siły, które usiłują roznamietnić młodzież, nie pchnęły nas do gwałtownych wystąpień (...) Zdaje się, że niezbędne było ostrzeżenie przed dwuznaczną rolą KOR, który ma w sobie elementy niepewnego pochodzenia, kierujące się zasadą «im gorzej, tym lepiej – dla nas». A o Polsce mało myślał. Wałą w Blok kosztem życia Polaków. Trzeba ostrzegać przed tymi ludźmi mało odpowiedzialnymi”. Nie mogę się pogodzić z taką refleksją, patrząc na to z punktu widzenia historii i na przykład mojej osobistej biografii.

Chciałbym państwu przypomnieć również bardzo ciekawy stosunek Stefana Wyszyńskiego do pogromu kieleckiego w 1946 r. On był wtedy biskupem lubelskim – prymasem Polski w tym czasie był kardynał Hlond – i nie potępił tego okropnego mordu dokonanego na polskich Żydach w 1946 r. Co więcej, podjął również fatalny dla polskiej kultury i dla polskiej tożsamości wątek rytualnego mordu. Nie potępił tej fatalnej frazy, tej fatalnej symboliki, która zresztą do dzisiaj ma swoje konsekwencje.

Nie chcę wchodzić w dalsze szczegóły jego refleksji, perspektywy, bycia w rzeczywistości politycznej PRL. One miały także strony pozytywne. Mnie się podobała jego zdecydowana postawa przeciwko ówczesnej władzy. Ale przywołując to wszystko, co wyartykułowałem, jestem przeciwny, by w sposób tak bałwochwalczy i hagiograficzny hołdować Stefanowi Wyszyńskiemu i państwa rzeczywistości intelektualnej i symbolicznej. Dziękuję.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Hagiograficzny, bo był błogosławiony.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Gliński. Tak.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem się nie odnosić do tego wystąpienia, bo żyję na ziemi, a niektórzy w kosmosie. Ale jednak pan użył pewnych określeń, które trzeba oprotować. Panu, panie Krzysztofie, wciąż myli się kwestia cenzury z innymi zjawiskami – na przykład z różnicami poglądów. Do tego pan się odnosił, nazwał to cenzurą. Cenzura jest wtedy, kiedy instytucje siłowe czy instytucje państwowe, te, które mają władzę, zabraniają wolnej myśli czy wolnej ekspresji artystycznej, tak jak to się stało chociażby w grudniu 2023 r. wobec prac Czwartosa wybranych na Biennale w Wenecji. Państwa Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zastosowało cenzurę – i to brutalną, kompromitującą – wycofując program artystyczny, który był przyjęty formalnie i zgodnie z prawem.

Natomiast mówiąc o faktycznie więźniu politycznym, o człowieku, który jest wielkim bohaterem polskiej historii, a także wielkim ojcem duchowym dla milionów ludzi – pan sobie nawet nie zdaje sprawy, bo ma pan pewnie inne doświadczenia i inaczej patrzy na rzeczywistość – milionów ludzi, którzy potrzebowali takiego ojca opatrnościowego, jakim był Wyszyński: biednych, prześladowanych przez system komunistyczny, co do oceny którego zdaje się, że się zgadzamy.

Kwestia różnic poglądów, także dotycząca ekspresji artystycznych – na przykład kardynał Wyszyński wyrażał inny pogląd na temat „Apocalypsis cum figuris” czy „Białego małżeństwa” niż... Dobra, już nie będę mówił o własnych doświadczeniach. Ale miał inny pogląd i prawo do tego, by – także jako pasterz – wskazywać na pewne kwestie moralne. To bardzo fajne, jak pan mówi o nagości jako o czymś, co było atakowane. Apeluję do pana, żeby pan jeszcze raz przeczytał na temat tabu kulturowego, jego roli w cywilizacji czy w postępie, jeżeli chodzi o rozwój wspólnot ludzkich, jakie funkcje takie rzeczy pełnią i do czego służą, bo warto się uczyć przez całe życie.

A co do prowokacji kieleckiej, to aż szkoda w ogóle sprawę komentować. Tak, to była ohydna komunistyczna prowokacja, więc nie ma sensu wchodzić w większe rozważania. Przykro, że musimy obcować z takimi wystąpieniami, ale to jest też pewien aspekt funkcjonowania demokracji i pluralizmu poglądów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale dwa zdania, dobrze?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dwa zdania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bo wiem, że się nie skończy na jednym.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że kardynał Wyszyński nie widział ani przedstawienia Kazimierza Brauna, „Białego małżeństwa”, ani „Apocalypsis cum figuris”. Ciekaw jestem, panie Piotrze, czy pan widział to przedstawienie? Bo ja widziałem je kilkakrotnie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Tylko jednorazowo, w warszawskiej Prochowni. Który to był rok? 1971 albo 1972.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie Krzysztofie, panie Piotrze, miały być dwa zdania.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ostatnie zdanie. Jak wiadomo, sprawa strajku stoczniovców była w Kościele istotna, w pewnym momencie fundamentalna.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, może druga runda.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Zresztą reagując na kardynała Wyszyńskiego, Jan Paweł II wysłał list. Warto go przeczytać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Panie i panowie, czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chciałby w tej sprawie? Jeżeli mogę prosić, to pani na koniec, bo pani będzie podsumowywała, ustosunkowywała się do wszystkich wypowiedzi.

Zgłasza się pani poseł Chorościńska, Proszę uprzejmie.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Chciałam zwrócić uwagę na to, że kardynał Wyszyński jako kapłan miał prawo postrzegać kulturę jako odzwierciedlenie duchowego wnętrza narodu i nawoływać do tego, żeby promowała wartości chrześcijańskie również w świecie artystycznym. Jeżeli państwo pozwolą, to zacytuję fragment „Białego małżeństwa”. Może państwo wtedy zrozumieją, dlaczego kapłan, ojciec narodu mógł być przeciwko temu. Cytat: „Ja nie chcę być dziewczyną. Chcę być chłopcem. I chcę mieć zamiast otworów członek. I chcę być żołnierzem, jak dorosnę. A teraz księdzem”. Proszę więc zrozumieć, że kapłan ma prawo buntować się między innymi przeciwko takiemu postrzeganiu świata. Tak jak więc wspominałam, uważam, że to wielka postać, która zasługuje bezdyskusyjnie na uchwałę Sejmu RP.

Uwaga do Krzysztofa Mieszkowskiego – należy uszanować osobę i jej poglądy, które są zrozumiałe i tożsame, konsekwentne z rolą, jaką pełnił w Polsce. Tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów? Dobrze. Zgłasza się pan doradca pan Krzysztof Król. Bardzo proszę, panie Krzysztofie.

Stały doradca Komisji Krzysztof Król:

Szanowna Komisjo, nie mam żadnych wątpliwości co do wielkości i znaczenia Prymasa Tysiąclecia. Natomiast mam wrażenie, że w uchwale brakuje kilku istotnych rzeczy, żeby była pełna; żeby zrozumieć prymasa Wyszyńskiego.

Pierwsza rzecz, odnośnie do której wydaje mi się, że jest ważna, dotyczy jego miejsca urodzenia określonego jako „zabór rosyjski”. Proponowałbym, żeby jednak określić to jako: położony na terenie dzisiejszej diecezji łomżyńskiej. Bardzo wiele osób, w tym młodych, nie kojarzy Zuzeli z jakimkolwiek miejscem w Polsce i bardzo często prymas Wyszyński jest przypisywany do Lubelszczyzny, co jest nieprawdą, bo to jest...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Warmia i Mazowsze.

Stały doradca Komisji Krzysztof Król:

To jest dzisiejsza diecezja łomżyńska, a ówczesna, kiedy urodził się w 1902 r. – płocka. Ale wydaje mi się, że ta łomżyńska jest ważniejsza.

Druga rzecz dotyczy jego internowania przez komunistów. Odnosząc się do wspominek więziennych prymasa Wyszyńskiego – znajdujemy tam jedno z najbardziej wstrząsających słów, które znam, a mianowicie: „Bronił mnie tylko Niemiec i pies”. Tak prymas Wyszyński określił stanowisko biskupów, którzy nie wystąpili w jego obronie. Ksiądz Jan Zieja, współpracownik prymasa z powstania warszawskiego, jako jedyny kapłan wystąpił w Warszawie z mocną homilią po internowaniu księdza prymasa, mówiąc: „Opuścili go wszyscy”. Co do tego, że „bronił go tylko Niemiec i pies” – chodziło o owczarka podhalańskiego, który na ul. Miodowej rzucił się na ubekę i go pogryzł i Niemiec to chodzi o biskupa Zinka, który jako biskup warmiński jako jedyny wystąpił w jego obronie. W historiografii nie ma wątpliwości – episkopat nie wystąpił w obronie swojego prymasa.

Co do kolejnej rzeczy, która tutaj padła, to wydaje mi się, że nie można bez kontekstu krytykować wystąpienia kardynała Wyszyńskiego z sierpnia 1980 r., kiedy krytykował strajk i wzywał do powrotu do pracy. Mianowicie całe życie prymasa Wyszyńskiego było naznaczone dramatem powstania warszawskiego i obawą przed powtórzeniem hekatomb. Stąd miał dystans do działań opozycji demokratycznej, niepodległościowej. Z relacji osobistych znam określenie, kiedy prymas Wyszyński mówił chociażby generałowi Abrahamowi: „Nie pozwolę wam znów zrobić powstania”. On się przez całe życie bał, że jawna działalność opozycyjna, antykomunistyczna doprowadzi

do starcia, do przelewu krwi. Wydaje mi się, że to jest ważne dla zrozumienia tego, kim był, jak myślał prymas Wyszyński.

Ostatnia rzecz dotycząca jego stosunku do państwa. Ponieważ mówimy o różnego rodzaju testamentach prymasa Wyszyńskiego, wydaje mi się, że jedna z najważniejszych rzeczy padła na spotkaniu z „Solidarnością” na ul. Miodowej w lutym 1981 r., kiedy otwarcie mówił, jaka Polska, jakie państwo jest jego wzorem. Powiedział wtedy: „Był polityk, który prowadził tak zwaną rewolucję pokojową. Nazywał się Salazar. Przez wiele lat kierował swoim państwem Portugalią. Doprowadził do tego, że jego kraj, pełen najrozmaitszych gwałtów i przemocy, stał się krajem pokoju i dobrobytu. Za jego rządów wszystko zmieniło się ku lepszemu”.

Dla niektórych jest to zdanie prawdziwe, dla niektórych bardzo kontrowersyjne, ale wydaje mi się, że żeby zrozumieć myśl prymasa Wyszyńskiego, tego pominąć nie można. Był zwolennikiem konserwatywnego wprowadzenia do prawa państwowego wymogów religii katolickiej. To jest jego pogląd polityczny, który – jak mi się wydaje – zasługuje, żeby umieścić go dla prze-myślenia w projekcie, wspominając te dwie rocznice. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo. Mogę tylko dodać do tego, co powiedział przedmówca, bo doświadczenie kapelana z okresu powstania warszawskiego – i w ogóle całe doświadczenie okupacji niemiecko-sowieckiej, w tym przypadku bardziej niemieckiej – miało olbrzymi wpływ na pewną taktykę, jeśli chodzi o późniejsze działania Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Natomiast trzeba też pamiętać, że – jednocześnie wspierając, broniąc Kościół Katolicki, chrześcijaństwo i polskość – swoim działaniem zdecydowanie walczył z komunizmem, tylko w innych formach. A symbolem tej wytrwałości może być to, że na początku lat 70. zlecił wykonanie kielicha mszalnego, na którym umieszczono dwa symbole: symbol Polski Walczącej i datę 1944. Tego kielicha kardynała Wyszyńskiego używał między innymi św. Jan Paweł II podczas mszy świętej w 1979 r. w Warszawie. To pokazuje jednak głębokie przywiązanie Prymasa Tysiąclecia do idei niepodległości, do jej tradycji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów?

Dobrze, jeżeli można, to też pozwolę sobie na kilka refleksji na ten temat. Jeżeli chodzi o kazanie z Jasnej Góry – mówimy o sierpniu 1980 r. – tak, to prawda. Byłem wtedy uczestnikiem strajku w Stoczni Gdańskiej i informacje, które przysły, budziły zaskoczenie, przechodzące w rozgoryczenie strajkujących. Taka jest prawda historyczna, nie oszukujmy się.

Kolejna rzecz. Nie do końca wiem, czy nauczanie kardynała Stefana Wyszyńskiego przygotowało grunt pod powstanie „Solidarności”. Bardziej wizyta Jana Pawła II. Nie przypominam sobie, żebyśmy w kręgach opozycyjnych i okołopozycyjnych kiedykolwiek wskazywali na to, że nauczanie Prymasa Tysiąclecia wywarło istotny wpływ na działania opozycji i przygotowało grunt pod Sierpień ‘80. Nie przypominam tego sobie.

Jest jeszcze jeden ciekawy wątek dotyczący rezerwy wobec opozycji. To są relacje z września 1980 r., ze spotkań z kierownictwem nowopowstającego, tworzącego się związku. To jest pierwsza dekada września 1980 r. Tamta rezerwa wobec opozycji demokratycznej czy niepodległościowej miała też swoje odcienie. Otóż większą obawę budził krąg opozycji zwanej później umownie lewicą laicką niż na przykład kręgi Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacja Polski Niepodległej czy też Ruch Młodej Polski. To było zauważalne.

Kolejna istotna rzecz – w czasie powstawania „Solidarności” jesienią 1980 r. były tendencje i oczekiwania części działaczy, aby nowy związek zawodowy miał wyraźny odcień, wyraźną barwę i identyfikację chrześcijańską. Padły nawet propozycje powstawania chrześcijańskich związków zawodowych. Jeżeli wrócimy do kilkunastoosobowego spotkania, które miało miejsce w Warszawie we wrześniu 1980 r., to padły tam wyraźne słowa ze strony prymasa Polski: Te związki zawodowe nie powinny być żółte. Żółte, czyli identyfikowane ściśle jako związki chrześcijańskie, w rozwinięciu – katolickie. To powinno być osobno.

To są moje osobiste refleksje. Ponieważ nie ma więcej zgłoszeń, teraz poprosimy panią poseł. Aha, przepraszam – jeszcze pan poseł Giżyński

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Przepraszam bardzo, już. Wybaczcie państwo.

Poseł Maria Koc (PiS):

To może ja tak szybko, bo tylko z dwoma zdaniem. Tak, panie przewodniczący. Przez całe życie kardynał Wyszyński nauczał o godności człowieka pracy. Przez całe swoje życie kształtował w tym poczuciu godności naród polski. Teraz trudno mu odmawiać, że jego nauczanie nie miało wpływu na powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Bo „Solidarność” to – przypomnę – nie byli tylko działacze z pierwszych stron gazet. To było 10 mln Polaków, ogromna część narodu polskiego. Wśród tych ludzi, wśród tych 10 mln Polaków było wielu, na których nauczanie kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia miało ogromny wpływ. Uszanujmy to.

Bardzo państwa proszę, bo wydaje mi się, że ta uchwała jest kompletna – nie zgadzam się też, żeby umieszczać w niej dodatkowe treści, o których mówi pan doradca Król, dlatego że ona jest i tak rozbudowana. Są w niej zaznaczone wszystkie najważniejsze aspekty, które dotyczą życia i dokonań kardynała Wyszyńskiego. Z szacunku dla tej postaci, bo – tak jak podkreśliłam to na początku – to był wielki przywódca narodu polskiego, najważniejszy obok świętego Jana Pawła II. A sam Jan Paweł II mówił – i podkreślał to wielokrotnie – że nie byłoby Karola Wojtyły na stolicy piotrowej, gdyby nie kardynał Wyszyński. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zgłosił się jeszcze pan poseł Giżyński.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Cieszę się, że przemawiam po pani poseł wskutek mojego niezawinionego *faux pas*, bo chciałem rozwinąć wątek, który pani poseł tak bardzo przytomnie, na korzyść naszej dyskusji podniosła. Otóż Stefan Wyszyński w latach 30. bardzo często przebywał w Częstochowie – nie tylko na Jasnej Górze, ale także w kurii biskupiej, u księdza biskupa Kubiny, gdzie razem przygotowywali pewne struktury myślowe – statuty i nie tylko – dla chrześcijańskich ruchów zawodowych. Ksiądz prymas stał się wówczas autorem zawołania dla ludzi pracy, którzy się pozdrawiali, właśnie tych chrześcijańskich związków zawodowych. Pierwsza część brzmiała: cześć pracy, pracy cześć. To jest jego symboliczny wkład, ale i piękny dowód na to, jak bardzo był związany z czymś, co być może wymarzył: związkami zawodowymi w Polsce, które przecież niosły nas przed sobą sztandar i wiary, i patriotyzmu w swojej ogromnej, 10-milionowej masie.

Jeszcze jedna uwaga. Kardynał prymas Wyszyński już przed wojną – kiedy to nabył umiejętności, które później znakomicie wykorzystywał dla dobra Polski – był jednym z największych znawców marksizmu w swoim pokoleniu. To mu pomagało zwyciężać w różnych polemikach z Gomułką, Cyrankiewiczem, Gierkiem i tak dalej. Miał w nich ogromną przewagę: wiedzy, dobrych intencji, intelektualną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Panie posle, chciałbym przejść do rozpatrywania. Ale bardzo proszę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chciałem tylko krótko do tego wątku, który pan poruszył. „Solidarność” niewątpliwie była ruchem społecznym, pracowniczym, narodowym, ale była także ruchem chrześcijańskim. Bez chrześcijaństwa i bez polskiego Kościoła nie byłoby „Solidarności” – także w warstwie obyczajowej. Ze względów taktycznych i tego, że wielu po stronie Kościoła i wielu uczestników tych wydarzeń miało poczucie konieczności samoograniczenia się – wiemy, z jakiego powodu. To, co pan mówił o tym, że „Solidarność” formalnie nie została mianowana jako chrześcijański związek zawodowy jest prawdą. Natomiast niewątpliwie w sensie faktów to był związek chrześcijański. Znam prace, już nie chcę wchodzić w analityczne, socjologiczne doktoraty, które ten wątek badały.

Natomiast czymś innym jest obecne zakłamywanie tradycji „Solidarności”. Niestety za wiele tych wątków w Europejskim Centrum Solidarności nie zobaczymy. Prawda historyczna była...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A pan w końcu zwiedził tę wystawę czy nie?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Byłem, widziałem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale kiedy?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Wie pan, to jest niebywałe, bo jeśli pójdziemy na fakty, to kiepsko z tego wybrniecie. Na wystawie, w gablocie, gdzie była kultura tamtego czasu, nie było nawet taśm Kelusa.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, na wystawach stałych wielu rzeczy w wielu muzeach nie ma.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Bez Kelusa nie ma inteligenckiego okresu „Solidarności” z tamtego czasu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze, panie pośle, przyjechaliśmy do ECS... Ale był pan w sali imienia Jana Pawła II?

Posel Piotr Gliński (PiS):

A jak pan myśli, dlaczego nie było taśm Kelusa na tej wystawie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, nie jestem autorem scenariusza.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Tylko jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wielki 10-milionowy ruch „Solidarności” nie był ruchem jednorodnym i o tym musimy pamiętać. Proszę nie zawłaszczać tej rzeczywistości politycznej sprzed wielu lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Może trzeba będzie kiedyś zrobić posiedzenie Komisji na temat historii polskiej opozycji lat 70. Panie pośle Gliński, jeżeli już wkraczamy w detale à propos roli Kościoła Katolickiego – który, jak sam pan wie, nie jest jednorodny – to jeden z biskupów gdańskich dokonał skutecznej eksmisji duszpasterza akademickiego ojca Ludwika Wiśniewskiego. Mówię o latach 70.

Posel Piotr Gliński (PiS):

W czasach, kiedy ojciec Wiśniewski był postacią bardzo szanowaną i ważną.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słuchajcie, proponuję, żebyśmy jednak... Nie, proszę... Rozpatrujmy.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Dlaczego pan poseł Mieszkowski się odezwał? Teraz muszę coś powiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę, panie pośle. Ale krótko i zwięźle.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Bardzo krótko i zwięźle, jak to mam w zwyczaju. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie spierajmy się tu o to, w jakich procentach „Solidarność” była chrześcijańska, katolicka, w jakich nie, bo to byłoby absurdałne i uwłaczające gigantycznej skali i znaczeniu tego narodowego, patriotycznego zrywu. Natomiast wiemy o tym, co poszło w świat jako symbol ideowy. Poszło to, co było w Stocznii: msze święte i komunie święte. To jest wizja, która została upowszechniona w świecie na chwałę polskiego narodu, a jednocześnie część tego świata potwornie przeraziła i wymagała reakcji, której skutki odczuwamy do dzisiaj.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 2492.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia projektu uchwały.

Pani poseł – zwracam się do pani poseł Koc – ma pani przed sobą wydruk wraz z uwagami Biura Legislacyjnego. Czy pani akceptuje wszystkie te uwagi? Jeżeli nie wszystkie, to przy poszczególnych paragrafach będziemy... Inaczej – czy pani zgadza się, żebyśmy pracowali na podstawie tego tekstu, który przygotowało Biuro Legislacyjne?

Posel Maria Koc (PiS):

Tak. Panie przewodniczący, chodzi mi tylko o to, żeby „śluby jasnogórskie” były wielkimi literami.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A to przy każdym akapicie.

Posel Maria Koc (PiS):

Prosiłabym też „ojczyzna” wielką literą.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jak najbardziej. Proszę państwa, przystępujemy zatem do rozpatrzenia projektu uchwały.

Czy są uwagi co do samego tytułu? Nie, nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła tytuł uchwały.

Przechodzimy do akapitu nr 1.

Czy są uwagi do akapitu nr 1? Nie, nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 1.

Przechodzimy do akapitu nr 2.

Czy są uwagi do akapitu nr 2? Bardzo proszę, pan poseł Giżyński.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Uwaga formalno-merytoryczna. Ponieważ jest data dzienna śmierci księdza prymasa, to tutaj też moim zdaniem powinna być data dzienna. Wykorzystaliśmy to już kiedyś w przytomnej poprawce posła Babinetza.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak. Pani poseł?

Posel Maria Koc (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy państwo mogliby dostać od nas delegację, żeby wprowadzić tę poprawkę tak, by to nie było na piśmie?

Legislator Anna Jakubik:

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Komisja zgadza się delegować, udzielić upoważnienia dla Biura Legislacyjnego do wykonania tego typu poprawek?

Legislator Anna Jakubik:

Tak. Jeżeli państwo udzielają nam takiego upoważnienia, to jak najbardziej. Jeżeli dobrze pamiętam, to jest to 3 sierpnia. Poproszę panią poseł o potwierdzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Mam do pani poseł Koc jeszcze jedno pytanie związane z wypowiedzią pana Krzysztofa Króla. Pani poseł, czy nie warto by jednak doprecyzować miejscowość urodzenia, czyli Zuzelę, i wskazać diecezję łomżyńską? Ponieważ większość Polaków kojarzy, czym jest Łomża. Wiadomo, o co chodzi, a Zuzela nikomu nic nie mówi. To jest doprecyzowanie położenia geograficznego miejscowości Zuzela.

Posel Maria Koc (PiS):

Chodziło tu o podkreślenie, że urodził się pod zaborami. Czyli bardzo historycznym...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem pani intencję. Chodzi o to, by dopisać: na terenie obecnej diecezji łomżyńskiej.

Poseł Maria Koc (PiS):

Tak, dobrze.

Legislator Anna Jakubik:

Szanowni państwo, ale tu już potrzebujemy poprawki.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To już ją napiszę, dobrze?

Legislator Anna Jakubik:

Tak. Z uzasadnieniem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Czy są jeszcze uwagi do akapitu nr 2? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła już akapit nr 2 wraz z poprawkami.

Przechodzimy do akapitu nr 3.

Czy są uwagi do akapitu nr 3?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie ma.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Potem to napiszę, dobra? Zostawcie.

Nie ma uwag do akapitu nr 3. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 3.

Przechodzimy do akapitu nr 4.

Pan poseł Giżyński, proszę.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Proszę państwa, to bardziej apel niż uwaga, bo wiem, że mogą się pojawić – i zapewne już są – opory. Proponowałbym, żeby – także w odniesieniu do uroczystego tonu i naszego wspólnego hołdu dla prymasa – z różnych powodów i pobudek pisać prymas wielką literą, przynajmniej w tym akapicie. Jak również, aby wyraz „ojczyźnie” też był tak pisany.

Legislator Anna Jakubik:

To już mamy.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

To już jest, tak? Przepraszam. Nie widziałem.

Legislator Anna Jakubik:

Ojczyzna już jest.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Doskonale. Dziękuję.

Natomiast uważam, że w trzecim wierszu tego nie jest potrzebne określenie „niesłusznie uwięziony”. Każde uwięzienie, zwłaszcza prymasa, było niesłuszne, nikczemne czy przestępcze. A więc „uwięziony”, co wszyscy doskonale wiedzą. Gdyby było zostawione „niesłusznie”, wszczy-
nałoby to polemikę, że mógł być słusznie. Po prostu „uwięziony”.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jaka jest opinia pani poseł Koc?

Poseł Maria Koc (PiS):

Proszę państwa, niech zostanie „niesłusznie uwięziony przez władze komunistyczne”.

Legislator Anna Jakubik:

Przepraszam, a co do prymasa? To była propozycja językoznawców, że – zgodnie z językiem polskim – powinno być małą literą. Ale poproszę panią poseł o zdanie.

Poseł Maria Koc (PiS):

Zostawmy wielką.

Legislator Anna Jakubik:

Wielką? Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę bardzo. Poseł Giżyński.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Trochę tak dla przekomarzania się chciałbym zadać pytanie: czy kiedykolwiek i kogokolwiek władze komunistyczne osadziły słusznie w sprawach politycznych? To jest po pierwsze. Stawiam hipotezę.

Poseł Maria Koc (PiS):

Pan poseł rzeczywiście się przekomarza.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Szymon, nie upieraj się.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobra. Słuchajcie panie i panowie, czy są jeszcze uwagi do akapitu nr 3?

Sekretarz Komisji Joanna Góral:

Akapitu nr 4.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Akapitu nr 4, przepraszam bardzo. Nie ma. Stwierdzam, że akapit nr 4 został rozpatrzony i przyjęty przez Komisję.

Przechodzimy do akapitu nr 5.

Czy są uwagi do akapitu nr 5?

Poseł Maria Koc (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę?

Sekretarz Komisji Joanna Góral:

„Śluby jasnogórskie”.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

„Śluby jasnogórskie”.

Legislator Anna Jakubik:

Wielką. Pani poseł...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ustaliłyście panie?

Legislator Anna Jakubik:

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Czyli skoro nie ma uwag do akapitu nr 5, kwestia pisowni ślubów jasnogórskich jest ustalona, to stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 5.

Proszę państwa, przechodzimy, do akapitu nr 6.

Proszę uprzejmie o uwagi.

Sekretarz Komisji Joanna Góral:

Nie ma.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Który to jest akapit nr 5? To jest w ciągu. Na odwrocie.

Legislator Anna Jakubik:

Akapit nr 6 się rozpoczyna od słów „Prymas Tysiąclecia odegrał także ogromną rolę”.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK, to jest ten następny akapit, czyli nr 5, tak? Nr 4. Nie, nr 6.

Legislator Anna Jakubik:

Akapit nr 6.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, czy są uwagi do akapitu nr 6?

Legislator Anna Jakubik:

Nie ma.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 6.

Przechodzimy do akapitu nr 7.

Czy są uwagi do akapitu nr 7, proszę państwa? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 7.

Przechodzimy do akapitu nr 8, przedostatniego. Czy są uwagi do akapitu nr 8? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 8.

Przechodzimy do akapitu nr 9, ostatniego.

Czy są uwagi do akapitu nr 9? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 9.

Proszę państwa, teraz pytanie natury zasadniczej: czy jest sprzeciw wobec przyjęcia przez aklamację projektu uchwały wraz z naniesionymi poprawkami?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Głosujemy. To było do przewidzenia.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Wymusił pan ten sprzeciw, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle. Tutaj nie można powiedzieć „rekontra” – to tylko w brydżu. Głosujemy przy użyciu legitymacji. Czy wszyscy państwo mają legitymacje?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ja mam tylko emerycką.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobra. Panie i panowie, otwieram głosowanie. Pytanie brzmi: kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu uchwały wraz z poprawkami dotyczącej prymasa Wyszyńskiego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

OK. Głosowało 19 parlamentarzystów, za przyjęciem było 18, przeciwko 1 osoba, nikt się nie wstrzymał. Tym samym Komisja przyjęła projekt uchwały.

Pozostaje nam jeszcze jeden obowiązek, a mianowicie wyznaczenie posła sprawozdawcy komisyjnego. Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur. Pani Joanno?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pani poseł Maria Koc.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę? Pan poseł Giżyński?

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Maria Koc.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Aha, państwo zgłaszacie panią poseł Marię Koc. Pani poseł, czy pani...

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

W tej sprawie nie miałem nic do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy pani się zgadza? OK. Czy są inne kandydatury? Nie, nie ma. Tym samym Komisja wybrała panią poseł Marię Koc na sprawozdawcę. Bardzo dziękuję za pracę i pracujemy dalej.

Posel Maria Koc (PiS):

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przechodzimy do punktu nr 2 porządku dziennego.

Panie i panowie, informuję, że w dniu 27 kwietnia br. marszałek Sejmu skierował projekt uchwały z druku nr 2470 do pierwszego czytania do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Przystępujemy zatem do pierwszego czytania.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Truskolaskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu. Proszę uprzejmie, panie pośle.

Posel Krzysztof Truskolaski (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, w 2026 r. mija 90 lat od przeprowadzenia przez Sowietów przymusowego przesiedlenia nie mniej niż 70 tys. Polaków z sowieckiej Ukrainy na stepy Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Była to pierwsza sowiecka operacja deportacyjna, która dotknęła ludność polską, a zarazem klasyczna zbrodnia przeciwko ludzkości. Przyniosła ona tysiące ofiar śmiertelnych i przerwała związki dziesiątek tysięcy Polaków z macierzą. Przez kilkadziesiąt lat deportowani jako obywatele sowieccy nie mogli repatriować się do Polski.

Chociaż po upadku komunizmu potomkowie ofiar sukcesywnie wracają do kraju, to jednym z najważniejszych warunków ich powrotu jest przyjęcie przez lokalne społeczności. Tymczasem pamięć o wywózkach z 1936 r. jest w polskim społeczeństwie nadal bardzo słaba. 90. rocznica deportacji ludności polskiej do sowieckiego Kazachstanu stanowi szczególną okazję, by Sejm RP oddał hołd jej ofiarom i upowszechnił wiedzę o tych dramatycznych wydarzeniach, które na trwałe wpisały się w historii naszej ojczyzny.

Uchwała Sejmu RP w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy deportacji ludności polskiej do Kazachstanu stanowi solidny filar tegorocznych obchodów dedykowanych zwłaszcza deportowanym, ich rodzinom oraz repatriantom i Polakom, którzy w Kazachstanie pozostali. Całoroczny, dość obszerny program poświęcony tej rocznicy ma szczególne znaczenie dla zachowania i upowszechnienia pamięci o jednym z najbardziej tragicznych doświadczeń w naszej historii. Inicjatywa przygotowana przez Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, nowoczesną instytucję wyspecjalizowaną w badaniu i dokumentowaniu losów zesłańców – dzisiaj na posiedzeniu Komisji obecny jest również dyrektor tej instytucji, pan profesor Wojciech Śleszyński – we współpracy z Muzeum II Wojny Światowej stanowi ważny element działań na rzecz ochrony dziedzictwa historycznego oraz budowania świadomości społecznej o skutkach represji systemów totalitarnych. Upamiętnienie deportacji z 1936 r. pozwala nie tylko oddać hołd ofiarom, lecz także przypomina o losach tysięcy obywateli polskich, których doświadczenia przez lata pozostawały na marginesie powszechnej wiedzy historycznej.

Wysoka Komisjo, wnoszę o przyjęcie tej uchwały i proszę Wysoką Komisję, abyśmy wszyscy głosowali za tą ważną dla naszego kraju uchwałą. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam bardzo, doprecyzowywaliśmy poprawkę z poprzedniego czytania. Panie pośle, dziękuję uprzejmie.

Panie i panowie, otwieram zatem dyskusję.

Bardzo proszę. Pan poseł Gliński

Posel Piotr Gliński (PiS):

Chciałem się jeszcze odnieść do poprzedniej uchwały, dziękując pani poseł Marii Koc za jej przygotowanie. Tak samo chciałem podziękować panu posłowi za przygotowanie uchwały dotyczącej deportacji ludności polskiej do Kazachstanu, panu profesorowi, bo rozumiem, że to muzeum. Warto o nim powiedzieć, bo to jest wspólne dzieło rządu Prawa i Sprawiedliwości i miasta Białystok. Zbudowaliśmy instytucję ponad podziałami, tak jak wiele innych instytucji kultury i pamięci w tamtym czasie. Powstało więc Muzeum Pamięci Sybiru – przykład tego, że można coś sensownie robić bez wiadomo czego. Jeszcze powiem, że w tej chwili w Lublinie i Brzegu wciąż tworzą się, są kończone inne projekty rozpoczęte w tamtych czasach, dotyczące może nie Sybiru i wywózek, ale Kresów II Rzeczypospolitej. Bardzo dziękuję więc za tę inicjatywę.

Mam tylko pytanie, bo pan użył w uzasadnieniu określenia „ludobójstwo”. W treści uchwały go nie ma. Może warto by się jednak do tego odnieść, bo faktycznie to był rodzaj ludobójstwa.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Panie pośle, nie. Dyskusja ogólna polega na tym – przepraszam, że wyjaśniam panu zasady pracy – iż wypowiadają się posłowie, eksperci, osoby zaprzyjaźnione, a na koniec pan ustosunkowuje się do wypowiedzi różnych osób.

Proszę państwa, kto z pań i panów chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Pan Krzysztof Mieszkowski, proszę uprzejmie.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Uchwała jest bardzo sensowna i potrzebna, ale chciałbym spojrzeć na to z innej strony, a właściwie coś uzupełnić, przywołać. Mianowicie w 1992 r. reżyser filmowy Robert Gliński nakręcił film „Wszystko, co najważniejsze”.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

W 1990 r.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

W 1992 r. była premiera, panie pośle. Bardzo dobrze to pamiętam. Może lepiej niż pan.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panowie...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

W 1992 r. powstał film na podstawie autobiograficznej książki Oli Watowej, który opowiada o tych czasach, losach ludzi zesłanych do Kazachstanu – znakomity, z fantastycznymi rolami, nagrodzony na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Przywołuję go w tym kontekście, bo warto go zobaczyć, przypomnieć sobie. Bardzo dziękuję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Muszę uzupełnić.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wiem, że pan musi uzupełnić. Nie spodziewałbym się, że pan nie będzie uzupełniał. Panie i panowie, a tak w ogóle to myślę, że ktoś, kto za kilka czy kilkanaście lat będzie analizował pełne zapisy posiedzeń, to będzie miał niezły ubaw czytając niektóre fragmenty.

Czy ktoś z pań i posłów – poza panem posłem, który chce uzupełnić – chciałby jeszcze w tej kwestii zabrać głos? OK, nikt nie chce zabrać głosu. W związku z tym tytułem uzupełnienia poseł Gliński.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Zdjęcia miały miejsce w roku 1990 i 1991, a w roku 1992 mogła być premiera. To prawda. Panie Krzysztofie, to nas łączy. Mamy wspólne rodzinne wspomnienia z tego okresu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Że tak dopytam: jesteście rodziną? Czego ja się dowiaduję...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Film nas łączy. Faktycznie świetny film.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Kino was łączy.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

I literatura. Zresztą jak mówimy o Oli Watowej i „Wszystko, co najważniejsze”, to trzeba powiedzieć o Aleksandrze Wacie i „Moim wieku”, który dotyczy podobnych doświadczeń.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Złożyłbym – może z pełną dozą nieśmiałości – postulat, żebyśmy przygotowali dezyderat, rezolucję o nakręcenie fabuły. Scenariusz na temat posła Mieszkowskiego napisałby poseł Gliński, a scenariusz na temat posła Glińskiego – poseł Mieszkowski. Apel do Filmoteki Narodowej – Instytutu Wizualnego o finansowanie tego projektu filmowego. Na pewno wielu Polaków by to z chęcią obejrzało.

Proszę państwa, skoro nie ma innych pytań, to głos ma przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Truskolaski.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję Wysokiej Komisji za pozytywne odniesienie się do projektu uchwały, ale po konsultacji z panem profesorem Śleszyńskim nie widzimy potrzeby, aby dodawać słowo „ludobójstwo”. Jeżeli Wysoka Komisja złoży takie poprawki, to będziecie je rozpatrywać. Ale my wspólnie nie widzimy takiej potrzeby.

Jeszcze na koniec, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym podziękować bardzo serdecznie panu profesorowi Śleszyńskiemu za przygotowanie tej uchwały i wspólną pracę nad nią. Chciałbym również podziękować pani poseł Barbarze Okule, która od początku była w procesie przygotowawczym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Zanim zamknę dyskusję – panie profesorze, chciałby pan zabrać głos? To proszę uprzejmie.

Dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru prof. dr hab. Wojciech Śleszyński:

Jeśli można... Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie. Dziękuję też za ustosunkowanie się – oczywiście rozumiem, że głosowanie uchwały jeszcze przed nami. Myślę, że to jest ważne – i nie chodzi o nas, ale o osoby, które były deportowane, przede wszystkim drugie, trzecie czy czwarte pokolenie, które w tej chwili wraca do Polski.

Ze swojej strony chciałbym bardzo serdecznie zaprosić do Białegostoku, do Muzeum Pamięci Sybiru tych państwa, którzy jeszcze nie byliście. Jest to najlepsze muzeum w Europie – powtarzam: najlepsze muzeum w Europie w 2024 r. – a ten tytuł otrzymuje tylko jedno spośród nich. Zapraszam, bo myślę, że wszyscy powinniśmy być dumni z naszej historii, a przede wszystkim ze sposobu jej opowiadania. Powiem tak: jeżeli my nie będziemy naszym partnerom opowiadać naszej historii, to ktoś im będzie ją opowiadał za nas. Zapraszam bardzo serdecznie do Muzeum Pamięci Sybiru.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan powie, gdzie jest zlokalizowane.

Dyrektor MPS prof. dr hab. Wojciech Śleszyński:

Zlokalizowane jest oczywiście w Białymstoku – bez wątplenia najważniejszym w obecnych granicach państwa polskiego miejscu, które jest związane z deportacjami. Dlaczego najważniejszym? Bo to był największy węzeł kolejowy, z którego wysyłano osoby na wschód. Większe były Wilno, Brześć i Lwów, ale to jest to jest poza granicami naszego państwa. W związku z tym to nie jest miejsce przypadkowe. Jak wchodzimy na teren obiektu, on sam już opowiada. Chciałoby się powiedzieć, że krzyczy tą historię, bo to są te autentyczne tory, które zostały zachowane, cała scenografia. Ale o muzeum zawsze można dużo mówić, podczas gdy najlepiej zobaczyć samemu i ocenić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Na tych torach stoją też wagony. Byłem, widziałem i gratuluję panie profesorze.

Zgłaszała się jeszcze pani poseł Okuła – nie tylko jako Białostocczanka.

Poseł Barbara Okuła (Centrum):

Tak, bardzo krótko. Również chciałam podziękować posłowi Truskolaskiemu i panu dyrektorowi muzeum za tą uchwałę. Uważam, że jest bardzo ważna; że powinniśmy mówić o tych historiach. Bardzo często mówimy bowiem o wątkach niemieckich, o wywózkach Polaków do Niemiec, a ta historia jest mniej znana. Ostatnio oprowadzałam po muzeum, bo zapraszam też wszystkich przedstawicieli Kongresu Polonii Amerykańskiej. Byli bardzo zadowoleni, że to zobaczyli, bo mało osób tę historię zna. A więc to jest bardzo ważne, żeby upamiętniać, opowiadać.

Chciałabym też przypomnieć o mojej propozycji wyjazdowego posiedzenia Komisji do Muzeum Pamięci Sybiru albo jego wizytacji. To jest okazja, żeby Komisja zobaczyła to muzeum, bo, tak jak pan profesor powiedział, to, co zobaczymy, to jest zupełnie co innego niż tylko usłyszenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo dziękuję pani poseł.

Panie i panowie, zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 2470.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia projektu uchwały.

Panie pośle Truskolaski, pytanie natury organizacyjnej. Mianowicie ma pan przed sobą, projekt waszej uchwały przepracowany przez Biuro Legislacyjne i językoznawców. To jest ten, gdzie ma pan wyboldowane pewne fragmenty i uwagę na niebiesko z prawej strony. Czy pan zgadza się, żebyśmy pracowali – bo to jest efektywniejsze – na tym projekcie?

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO) – spoza składu Komisji:

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak? OK, czyli pracujemy na projekcie, który opracowało Biuro Legislacyjne.

Czy są uwagi co do samego tytułu projektu uchwały? Nie, nie ma. Moment, może najpierw poprosiłbym Biuro Legislacyjne.

Legislator Anna Jakubik:

Tak, dziękuję panie przewodniczący. Pytanie do pana posła. Językoznawcy proponują, aby doprecyzować, czy to było rozpoczęcie deportacji, czy pierwsza deportacja. Bardzo proszę pana posła o odpowiedź.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO) – spoza składu Komisji:

Mogę?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proponuję: rozpoczęcia deportacji ludności polskiej do Kazachstanu.

Legislator Anna Jakubik:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy upoważnienie dla państwa wystarczy?

Legislator Anna Jakubik:

Tak, poprosimy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przewodnicząca Lichocka, proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czy nie warto dodać: w XX w.? Technicznie rzecz ujmując, wiem, że tak masowych, tak zorganizowanych deportacji na Sybir nie było siłą rzeczy w XVIII i XIX w., ale wywózki Polaków na Sybir sięgają XVIII w. Może dodajmy więc, że w XX w.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Szopiński, następnie poseł Gliński. Proszę uprzejmie.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Ten sam casus co przy innych uchwałach – czy upamiętniamy 90. rocznicę, czy deportację? Zmiana szyku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dokładnie tak. Miałbym do państwa prośbę – jeżeli w przyszłości będą wpływały projekty z niepożądanym szykiem zdania, to żeby państwo z automatu proponowali jego zmianę.

Legislator Anna Jakubik:

Tak. Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To się powtarza na każdym posiedzeniu Komisji, na którym zajmujemy się uchwałami okolicznościowymi.

Legislator Anna Jakubik:

Oczywiście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo bym prosił.

Pan poseł Gliński, proszę uprzejmie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Do tego wątku, który poruszyła pani przewodnicząca. Faktycznie przedtem, w XIX w. były zsyłki – także do Kazachstanu. Tylko czy to były deportacje? To jest kwestia dla historyków. Natomiast warto o tych zsyłkach powiedzieć, bo ostatnio zrobiło furorę słowo „batyr”, którego nikt nie rozumie. A to jest związane ze zsyłkami do Kazachstanu. Konkretnie ze zsyłką starszego Witkiewicza, Jana – stryja Witkacego, panie Krzysztofie. Był najmłodszym filomata i Kazachowie nadali mu nazwę „batyr”. To jest watażka, bohater, człowiek odważny. Stąd późniejsze użycie pseudonimu przez innego wybitnego współczesnego Polaka.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze, ale może nie zajmujemy się współczesnymi wybitnymi Polakami.

Panie profesorze, czy mógłby pan ustosunkować się do tych pomysłów: XX w., masowych deportacji? Co pan sądzi o tym tytule?

Dyrektor MPS prof. dr hab. Wojciech Śleszyński:

Panie przewodniczący, w gronie naukowców trwa dyskusja, ale przyjęliśmy raczej tę terminologię: deportacjami określamy masowe wywózki XX-wieczne, siłą rzeczy stalinowskie, a w XIX w. mówimy o zsyłkach. Chociaż też warto pamiętać – bo często zapominamy – że były też przypadki masowych deportacji całych osiedli w XIX w., chociażby u nas na Podlasiu. Ale ta terminologia jest: deportacja została przyjęta do okresu stalinowskiego, zsyłki to XIX w. i początek XX w. Zostawiłbym tu „deportacji”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Mam nadzieję, że wypowiedź eksperta, pana profesora rozwiała wątpliwości. Czyli pozostajemy przy „deportacji”. Co z XX w.? Bo tam była jeszcze ta kwestia.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Czy pani podtrzymuje?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeżeli pan profesor uważa, że nie warto dodawać „w XX w.”, to się nie upieram.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Czyli pozostajemy przy niezmienionym tytule.

Legislator Anna Jakubik:

Zmienionym.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ze zmienionym szykiem zdań.

Legislator Anna Jakubik:

I z „rozpoczęcia deportacji”.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy potrzebna jest poprawka pisemna?

Legislator Anna Jakubik:

Poprosimy o upoważnienie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem, że Komisja upoważnia Biuro Legislacyjne do dokonania zmian w tytule.

Legislator Anna Jakubik:

Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tym samym tytuł został rozpatrzony i przyjęty wraz z drobnymi poprawkami.

Proszę państwa, przechodzimy do akapitu nr 1.

Czy są uwagi do akapitu nr 1? Nie, nie ma. Stwierdzam, że akapit nr 1 został rozpatrzony i przyjęty przez Komisję. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do akapitu nr 2.

Czy są uwagi do akapitu nr 2? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że akapit nr 2 został rozpatrzony i przyjęty przez Komisję.

Przechodzimy do akapitu nr 3.

Czy są uwagi do akapitu nr 3? Nie ma. W związku z tym stwierdzam, że akapit nr 3 został rozpatrzony i przyjęty przez Komisję.

Przechodzimy do akapitu nr 4.

Czy są uwagi do akapitu nr 4? Nie, nie ma. Stwierdzam, że akapit nr 4 został rozpatrzony i przyjęty przez Komisję.

Przechodzimy do akapitu nr 5.

Czy są uwagi do akapitu nr 5? Nie, nie ma. Stwierdzam, że akapit nr 5 został rozpatrzony i przyjęty przez Komisję.

Proszę państwa, przechodzimy do akapitu nr 6, który jest akapitem ostatnim.

Czy są uwagi do akapitu nr 6? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 6.

Pytanie natury zasadniczej: czy jest sprzeciw wobec przyjęcia całości projektu uchwały dotyczącej deportacji do Kazachstanu wraz z drobną poprawką? Nie, nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła przez aklamację projekt uchwały wraz z poprawką.

Pozostaje nam jeszcze jedna czynność natury organizacyjnej, a mianowicie wybór posła sprawozdawcy. Panie Krzysztofie, panie pośle Truskolaski, zwracam się do pana. Pan nie może być posłem sprawozdawcą, ponieważ nie jest pan członkiem naszej Komisji. W związku z tym proponuję – za pana zgodą – aby posłem sprawozdawcą została pani poseł Barbara Okuła, która współpracowała przy tymże projekcie. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Barbara Okuła (Centrum):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję. Czy są inne kandydatury? Nie, nie ma. Stwierdzam, że Komisja upoważniła panią poseł Barbarę Okułę do występowania z prezentacją projektu dotyczącego deportacji do Kazachstanu na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Bardzo dziękuję państwu za współpracę.

Pan poseł zgłasza się raz jeszcze. Proszę uprzejmie, panie pośle.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję panie przewodniczący.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom za przyjęcie tego projektu uchwały przez aklamację. Jeszcze raz dziękuję jej inicjatorom, że Wysoki Sejm będzie mógł ją przyjąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

To nie koniec. Jeżeli państwo – mówię do gości – są zainteresowani tym, jak przebiegają prace Komisji, to proszę zostać. A jeżeli macie inne obowiązki, to proszę się do nich udać.

Przechodzimy do punktu nr 3 porządku dziennego. W czasie wczorajszego drugiego czytania projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Tadeusza Konwickiego – są to druki nr 2275 oraz nr 2483 – zgłoszono jedną poprawkę. Przystępujemy zatem do procedowania. Bardzo proszę posła Jacka Świata o jej uzasadnienie. Proszę uprzejmie.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, wczoraj podczas plenarnego posiedzenia wszyscy byliśmy zgodni, że ta uchwała jest ważna, jest potrzebna, Tadeusz Konwicki zasługuje na nią. Natomiast podczas posiedzenia Komisji ja i moi koledzy zgłaszaliśmy jednak zastrzeżenia. W moim – i nie tylko – najgłębszym przekonaniu nie da się odczytać w pełni i zrozumieć twórczości Konwickiego, szczególnie literackiej, bez zwrócenia uwagi na meandry jego życiorysu, całego pokolenia i środowiska tak zwanych Pyszczyk. Bez tego kontekstu odczytanie twórczości Konwickiego jest niepełne, kulawe.

Zaproponowałem bardzo niewielką – bo dotyczącą wyłącznie akapitu nr 2 – poprawkę, szanując poetykę i wrażliwość uchwały oraz zamysł jej autora. Myślę, że ta poprawka nie ingeruje ani w sens, ani w ducha tego tekstu, natomiast istotnie go uzupełnia. Słyszałem, że jest do innej uchwały, bo ta dotyczy raczej formy twórczości Konwickiego. Wczoraj usłyszałem rzecz kuriozalną, że byłoby to upolitycznienie tej uchwały. Na miły Bóg, przypomnienie o rozliczeniach ze stalinizmem po 50 latach miało być upolitycznieniem?

Zresztą nie da się pisać o twórczości wyłącznie w kontekście formalnym. Wyobraźmy sobie, że mówimy o malarstwie Matejki, że to wielkie obrazy łączące harmonijnie realizm z kreacją. Ani słowa o tym, że jest to malarstwo historyczne powstałe w konkretnym kontekście i celu. Nie sprowadzamy rzeczy do absurdu. Myślę, że bez tej poprawki ta uchwała będzie kulawa, niepełna; będzie krzywdą wyrządzoną Konwickiemu, który przecież tym rozliczeniom poświęcił i część literatury, i część twórczości filmowej.

Nie jest też prawdą, że uchwała ma wyłącznie charakter formalny; że zachwyca się nad językiem twórczości literackiej i filmowej, bo przecież jest tu mowa i o mitycznej Arkadii kresowej i o tym, że Konwicki był twórcą niezgody na konkretną sytuację i że demaskował mechanizmy zniewolenia i przemocy ideologicznej i tak dalej. Jest więc mowa o tej tematyce, również pracy Konwickiego. Myślę, że bez tej poprawki twierdzenie, że Konwicki zawsze był niepokorny i zawsze był osobny jest nieprawdziwe, bo to nie zawsze tak było – jednak przez ładnych parę lat taki nie był. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Rozumiem, że to był głos argumentów za poprawką. Głos przeciwko tejże poprawce – domyślam się, że poseł Mieszkowski. Proszę państwa, potem głosujemy.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Tak, wczoraj odbyła się debata na ten temat. Panie pośle, nie powiedziałem, że ta poprawka upolitycznia tę uchwałę. Ale ponieważ był pan zainteresowany rozmową w trakcie, kiedy mówiłem, więc nie usłyszał tego, co wyartykułowałem podczas debaty. Ta uchwała ma swoją bardzo spójną, wyrazistą poetykę. Odwołuje się do tego, co w życiu Konwickiego i dlaczego o nim w ogóle rozmawiamy, do jego literatury, do tego, w jaki sposób on literaturę uprawiał, do formy, do języka. To są podstawowe kwalifikacje, kiedy możemy mówić o artyście, który używa języka jako tworzywa artystycznego.

Podczas wielokrotnych obrad naszej Komisji bardzo mocno zagłębiały się w niuanse polityczne, wyłącznie biograficzne. Sztuka pozostaje na drugim planie, czyli jest najczęściej marginalizowana. A w przypadku Konwickiego, o czym mówiłem również wczoraj podczas swojego wystąpienia, zależy mi na tym, żeby podkreślić status i wyjątkowość artystyczną tego pisarza, jego polszczyznę. To jest niezwykle ważne.

Panie pośle, ta poprawka jest dobrze napisana. Przeczytałem ją, rozmawialiśmy o tym wczoraj. Ale ona jest do innej uchwały, do innego myślenia. W związku z tym bardzo mi przykro, ale jej nie akceptuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Nie, panie pośle, tu nie ma dyskusji. Padły argumenty za i przeciw.

Posel Piotr Gliški (PiS):

Jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Jak będzie jedno, to będzie i drugie.

Posel Piotr Gliški (PiS):

Jedno zdanie w duchu koncyliacyjnym.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan wybaczy. Jeżeli pan chce wycofać poprawkę – tak. Jeżeli nie, to głosujemy, bo się nie dogadamy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale sekundę, panie przewodniczący. Bez nerwów.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ale dlaczego ograniczacie normalną rozmowę?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie ograniczam normalnej rozmowy. Stanowiska i opinie w tej sprawie są wyrobione. Panie i panowie, proszę bardzo ...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o jedno zdanie, bo wydaje mi się, że Jacek troszeczkę źle przedstawił tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Mówił o rozliczeniach, Pryszczatych. W poprawce tego nie ma. To więcej niż kompromis.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę sekretariat o uruchomienie maszyny – nie losującej, tylko głosującej. Panie i panowie, przystępujemy do głosowania. Głosujemy przy pomocy kart. Kto z pań i panów posłów jest za poprawką przedstawioną przez pana posła Świata? Kto jest przeciwko tej poprawce? Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę uprzejmie o podanie wyników.

Głosowało 20 parlamentarzystów. Za było 9, przeciwko 11, nikt się nie wstrzymał. Tym samym poprawka nie uzyskała akceptacji.

Proszę nie wychodzić. Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, żeby swoją misję kontynuował poseł Krzysztof Mieszkowski. Zgadza się. Czy jest inna kandydatura? Nie ma. Wobec tego stwierdzam, że Komisja wybrała pana Krzysztofa Mieszkowskiego na sprawozdawcę prac Komisji.

Panie i panowie, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję uprzejmie. Proszę członków Prezydium o pozostanie.